



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# Gazeta Czesłochowska

Redaktor Zygmunt Trzebiński.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
Czesłochowa, Aleja II № 38, telefon № 50.

Wydawca Antoni Siennicki.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie IV-ej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 7—8 wieczorem.

## Prosimy odnowić prenumeratę na kwartał 4-ty

### W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

Zmiana programu  
DWA RAZY w tygodniu

Obrazy wprost otrzymane z fabryk Paryskich zdjęć z ostatnich nowości.

Oddział I. 1) **Malownicze Pirence** (natura w kolorach) 2) **Doktor poczciwiński** (sceny komiczne p. Edgara Farvart) Oddział II 3) **Szkolny nauczyciel** (melodramat pouczający) 4) **Tajemnicza zaznada** (dramat z życia wojennego) Oddział III. 5) **Niemiecka flota na Renie** (z natury) 6) **Ja place za obiad** (komieszne) 7) **Wyścigi w workach** (komieszne)

Podajemy do Wiadomości Sz. Publ. z powodu dobrego powodzenia w Łodzi że **Walki kobiet** mają zjechać dopiero za tydzień o dniu przybycia będą specjalne zawiadomienia. Początek w soboty i święta od godz. 3 po poł., a w dnie powszednie od godz. 5 po południu. Zarządzający teatrem G. Stark.

**Lekarz-Dentysta**  
**Michał Grejniec**  
w Czesłochowie  
i Aleja № 10 dom p.  
Rajcherowej.  
Przyjmuje codziennie od 9—1 rano  
i od 3—7 wieczór.  
Choroby zębów i jamy ustnej. Plom-  
bowanie. Zęby sztuczne.

**Kalendarzyk.**  
Dnia: Narcyza B. W. Euzebij P. M. — Dalemia  
Lico, Germana i Serapiona B. b. —Przebystaw  
Wstęd słonica; o g. 8 m. 44.  
Zachód 4 44.  
Ubyte dnia 2 6 godz. 45 min.  
Daty historyczne: 1611 r. Wjazd tryumfalny  
hetmana Żółkowskiego do Warszawy.

Dzień 29 października.  
**Sw. Narcyza.**

Sw. Narcyza urodził się w Palestynie, pod koniec pierwszego wieku z rodziców nie żydowskich i rządniał w młodości taką doskonałością cnót oraz takim ogromnym wiedzą, że już w 24 życia pomimo swego oporu został wyniesiony na stolicę biskupią w Jerozolimie. On to postanowił na soborze odbyty w II wieku obchodzić Wielkanoc w niedzielę.  
Euzebiusz poświadcza w dziejach kościelnych, iż gdy w jednym nieurodzajnym roku zbrakło w kościele oliwy w lampach, św. Narcyza kazał w nie naleć wody i zamienił w oliwę. Na stanowisku Biskupa widział życie bardzo cnotliwe, czystości obyczajów swych nie spamił żadnym grzechem i był bardzo gorliwym o Zbawienie dusz ludzkich, zostających pod jego opieką. Jednakże złośliwi ludzie go spotwarzyli przed ludem i przysięgli, stwierdzili, że Biskup jest rozpustnikiem.  
Wkrótce oczarowany został z Woli Boga strasznie ukarany, jeden z nich w domu swoim zgorzał, drugiego trąd osypał i musiał umrzeć, trzeci opłakując swój grzech przed swym zgonem zaniewiedział. Uczuł silnie św. Narcyza tę krzywdę i tamjenie na pustyni osiadł. Rządził o nim Biskupstwem z kolei Germana i Gordus. Po ich śmierci niepodzielenie św. Narcyza z pustyni powrócił, a mieszkańcy Jerozolimy uradowani prosili go, aby nimi znowu rządził.  
Sędziwy starzec nie chętnie jednak zgodził się na ich żądanie i przybrał sobie za pomocnika św. Aleksandra, który po nim objął stolicę Jerozolimską. Sw. Narcyza żył 116 lat.

Popierajmy sprawę o-  
światy ludowej!

## Świątokrądztwo na Jasnej Górze.

### Miejmy nadzieję.

Niewiele możemy dorzucić do podanych już przez nas poprzednio szczegółów śiedztwa na Jasnej Górze. Postawa się ono niewątpliwie naprzód i, miejmy nadzieję, zostanie uwiecznione pomyślnym skutkiem. Lecz pierwszym warunkiem powodzenia śiedztwa jest nienjawnisie zamierzeń jego kierowników. Sądzymy, iż ta dyskrekcja jest zupełnie usprawiedliwiona i za złe jej brać nam nikt nie może.

Nikt może nie czytuje tak bacznie i uważnie gazetę, jak przestający, ukrywający się przed okiem sprawiedliwosc. Im więcej niż komu innemu zależy na poznaniu zamierzeń władz śiedzczych, aby zreczenie unikać zasadzek. A mimo to wszystko jednak, mimo największego sprytu i przebiegłości przewrotności szajki wcześniej czy później sprawy zbrodni ujawnienia zostaną.

Zadna kradzież, żadna zbrodnia lat ostatnich nie wstrząsnęła tak opinją całego cywilizowanego i wierzącego świata, jak okradzenie i sprofanowanie świątyni do której myśli i serca tylu pokoleń biegły. Niema bodaj kraju, któryby nie chciał rzucić ręki do wykrycia i ujęcia świątokrądców, oburzenie na nich jest tak wielkie, że uci przez tłum niewątpliwie padłby ofiarą samosądu. Dyrekcje policji całego świata zostały poruszone, rządy nakazały im szczególne starania w kierunku ujęcia świątokrądców.  
Ludność nie tylko katolicka, nie tyl-

ko chrześcijańska, lecz wszelkich wyznań wyraża głośno swój protest, zagrzewając współwyznawców do walki i zdemaskowania opryszków.  
Miejmy zatem nadzieję, iż nie za miesiąc to za dwa, trzy wreszcie korona i szaty nienuškodzone powrócą by zdobyć obraz Najświętszy, powrócą wota, świadczące o miłości tylu pokoleń do swej Królowej.

### Aresztowania.

Aresztowania i przesłuchiwanie różnych osób trwają w dalszym ciągu. Wczoraj badana była kochanka znane-go młodzieńca, który corocznie przybywa do Czesłochowy podczas odpustów i slynie jako złudziej kieszonkowy. Dzięki aresztowaniu owej „damy” udało się przejąć korespondencje jej do swego kochanka, silnie poszlakowanego o współudział w świątokrądzwie i natychmiast nakazano telegraficznie aresztowanie go w Warszawie. Przesłuchiwana już niejednokrotnie była w oprosjach policyjnych i zeznaje z „doświadczeniem”. Starannie unika wymienia nia nazwisk, składane są jednak dowody jej procedury — paserstwa, wobec czego potulnieje.

Dziś w nocy dokonano jeszcze kilku aresztowań podejrzanych osobistości w mieście i okolicy.

### Pielgrzym z Kronsztadu.

Wczoraj przybył na Jasną Górę pielgrzym z Kronsztadu niejaki Iccunin. Starszy już mężczyzna od wielu lat

marzył, aby złożyć swe modły u stóp Cudownego Obrazu. Aczkolwiek wyznania prawosławnego ukochał Przenajświętszą Marję Czesłochowską i jeszcze małym dzieckiem będąc ślubował odbyć do Niej pielgrzymkę. Rzewnemli izami plakał barczysty i pokryty już szronem siwizny mężczyzna na widok zniewagi, jaką Cudowemu Obrazowi wyrządzono.

Składał dosyć znaczne datki ubogim nakazując im modlitwy na rzecz wykrycia złoczyńców i odebrania zrabowanego łupu.

### „Votum expiatiuum“.

Sród grona mieszkańców Czesłochowy powstała bardzo piękna myśl, aby jako „votum expiatiuum” złożyć w naszym mieście, u stóp Jasnej Góry szkółkę początkową. Niewątpliwie dar ten Sercu Matki Bożej będzie najmilszym gdy z grona biednej działwy wyrośnie szereg ludzi, uzbrojonych w pancerz wiary i wiedzy.

### Pogłoski.

Wczoraj rano rozeszła się po mieście pogłoska, jakoby w pobliżu Czesłochowy znaleziono sukienkę perłową, w Odesie zaś aresztowano jednego ze świątokrądców. Niestety pogłoska ta nie jest prawdziwa. W Odesie aresztowano wprawdzie kilka podejrzanych osobistości, lecz żadnej z nich udziału w świątokrądzwie jeszcze nie udowodniono, a i poszlak brak po temu.

## Szkolnictwo w Galicji.

Ostatnie sprawozdanie galicyjskiej Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w roku szkolnym 1907/8 wykazuje, że w Galicji istniało 5,035 szkół ludowych, więc o 138 więcej, niż w roku poprzednim; zorganizowanych było 5,018, a 17 nieuregulowanych.  
Liczba szkół wzrosła w ostatnim 8-leciu bardzo znacznie, bo w r. 1900/1 szkół istniało 4,323, a więc o 712 mniej, niż obecnie. Najwięcej szkół wykazuje Lwów (117) i Bochnia (111), najmniej zaś okręg pezeński (20.)

Jakkolwiek liczba szkół wzrasta nieustannie, liczba gmin bez szkół jest jednak dość znaczna: mamy jeszcze 625 gmin bez szkół, o 111 mniej, niż w r. 1906/7. Zamieszkująca te gminy ludność wynosiła 298,490 głów; gminy te jednak są przeważnie słabo zaludnione, a wśród nich istnieje 189 gmin nie mogących wykazać się większą nad 40, liczbą dzieci w wieku szkolnym. Najwięcej gmin bez szkół liczy powiat liski, bo 86 na 186 wogóle. W 19 powiatach wszystkie gminy posiadają własne szkoły; z tych powiatów Brzesko, Brzozów, Chrzanów, Kraków, powiat Łańcut i Podgórze przypadają na powiaty z większością polską. Liczba gmin bezszkolnych w porównaniu z r. 1901/2 zmalała o 447, tj. o 41 proc.

Z ogólnej liczby 5,035 publicznych szkół ludowych było 4,854 szkół czynnych (o 145 więcej, niż w roku poprzednim), a 190 nieczynnych (o 12 mniej). Przechytna bezczynności leżała głównie w braku odpowiednich po wsiaach budynków; niedogodność ta daje się odczuć przedewszystkiem w powiatach górskich. Najwięcej szkół było nieczynnych w powiecie liskim (14), w 28 powiatach funkcjonowały wszystkie szkoły. W tej liczbie 28 okręgów ośm tylko (Brzesko, Dąbrowa, Kraków miasto i powiat, Lwów miasto, Podgórze, Rzeszów, Wieliczka) ma większość polską.

Dielać szkoły na kategorie, otrzymamy 90 szkół wydziałowych, 89 szkół sześcioklasowych, 96 pięcioklasowych,

## KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

Czesłochowa, Aleja III-oia „dom własny.

Pierwoszredny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

Założony w roku 1878 WYKONYWA: RZEŻBY, POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I SZTUKATERJE. Telefon № 260.

**RYDZEWSKI i S-ka**  
Biuro Techniczne w Czesłochowie, Teatralna 13.  
Telefonu № 1.

Dynamomaszyny, motory elektryczne, prądu stałego i zmiennego, lampy lukowe i żarowe. Po cenach hurtowych,  
**Lampki ekonomiczne „Sirius“ 70% oszczędności**  
Instalacje oświetlenia i przenoszenia siły.

394 czterokl. 50 trykll, 2,082 dwukl. i 2,045 jednoklasowych, a nadto 298 naetatowych klas eksponowanych.

Ze względu na typ szkoły, 406 szkół zalicza się do typu miejskiego, a 4,489 do wiejskiego. Ze względu na płeć, liczyliśmy 1908 szkół męskich, 194 żeńskich, a 458 mieszanych.

Ze względu na język wykładowy, szkół polskich było 2,667 (o 92 więcej), w tem czynnych 2,568 (o 94 więcej), ruskich 2,348 (o 41 więcej), w tem czynnych 2,252 (o 51 więcej), niemieckich 25. Procentowo rusini liczą 42,2 p. ludności w kraju, mają 67 proc. ogólnej liczby szkół. Jest to cyfrowe świadectwo „krzywdy” ruskiej. Na polu szkolnictwa ludowego—jakkolwiek rusini rozmiłeni—broszuralni o „naszej szkole w jarzmie” — istniały nieustannie urobić odpowiednią opinię w kraju, polacy są istotnie bardzo uposledzeni.

Byłoby niezmiernie ciekawe opisać się na materiale cyfrowym i wykazać preponderancję ruska w tym kierunku. Uposledzenie takie widać w rozkładzie szkół polskich w powiatach o mniejszościach polskich; stosunek szkół z językiem polskim wykładowym nie odpowiada zupełnie stosunkowi ludności polskiej do ruskiej, oczywista, że stosunek ten wypada na naszą niekorzyść.

To uposledzenie zrozumiło widocznie samo społeczeństwo, skoro postanowiło branki szkół polskich zapobiegać przez fundowanie szkół prywatnych. Na 281 szkół prywatnych mamy 134 szkół polskich, utworzonych głównie w okręgach, gdzie polacy stanowią mniejszość, 91 szkół niemieckich i 5 szkół ruskich (Jaworów, Łówkę, Miasto, Przemysł, Stary Sambor, Stryj).

### Z prasy rosyjskiej.

#### Z powodu zjazdu Monarchów.

Cała prasa rosyjska wita z uznaniem spotkanie monarchów w Reconi. Między innymi czytamy w „Now. Wrem.":

„Aksyomatem taktyki dyplomatycznej jest przyjaźń nie z sąsiadami, ale z sąsiadami sąsiadów. Zgodnie z tem najbardziej naturalnym sojuszem dla Francji jest zblizenie z wschodnimi sąsiadami Niemiec, t. zn. właśnie z Rosją. Stosując tę samą miarę do Włoch, stwierdzamy, że powinny one ciążyć do zbliżenia z sąsiadami Austrii—Rosją. Naturalnie o żadnym sojuszu w chwili obecnej mówić nie można. Włochy zbyt są związane z pozostałością polityki Bismarcka—t. zw. potrójnym przymierzem. Ale jeśli się przypomni, że w roku 1913 termin trójprzymierza upływa i że już oddawno mówi się o potrzebie zawarcia „sojuszu „środkowego”, do którego weszłyby Francja, Hiszpania, Włochy i Austria—przysłuchiwać się Rosja i Anglia—tedy wypada przypuszczać, że poruszana przez nas kwestja nie jest absolutną niemożliwością.

cia. Wszelkie zbliżenie Włoch z Rosją zabezpieczyłoby Włochy przed Austrią o wiele lepiej aniżeli trójprzymierze; dla Rosji zaś istnienie aa południu mocarstwa, które mogłoby odciągnąć znaczną ilość korpusów austriackich, miałoby też poważne znaczenie.

„Rieczy, blizsz: „O wzięciu rosyjskiej mównicy jeszcze w grudniu 1907 r. Wypadki 1908 r., począwszy od mowy bar. Aehrenthal, wzmogły tylko tendencję do zbliżenia Włoch z Rosją. Rosyjska kontropropozycja, dotycząca poprzecznej kuli dunajskiej adriatyckiej—miała na te same interesy serbskie w tym samym stopniu, co i włoskie.

„Zadania Rosji, żeby zniósłono ograniczenia Czarnogóry na pobrzeżu adriatyckiem, naturalnie dotyczący także Włoch. A niezapelnienie ustępstwa Austrii w tym artykule (29) traktatu berlińskiego spowodowały jednakże niezadowolenie Włoch, słowian bałkańskich i Rosji. Nareszcie i stosunek do sprawy kretńskiej może, a przynajmniej powinien, porządkować rządy rosyjski i włoski.

„Wobec tej niewątpliwiej wspólności interesów witamy jaknajbardziej życzliwie akt grzeczności międzynarodowej, który w danym wypadku posiada bardziej głębokie znaczenie.

### Listy z Kujaw.

(Korespondencja własna „Gazety”).

Włocławek, 25 października.

Włocławek miasto mające kilkudziesięciotysięczną ludność, wstrząsające ciągle z powodu zwiększonego połączenia nad dwiema drogami komunikacyjnymi Wisłą i koleją żelazną, zajmuje poczesne miejsce wśród większych naszych miast polskich, w ostatnich czasach rozwija się bardzo pod względem umysłowym, estetycznym i przemysłowym. Potworzyło się tutaj kilka Towarzystw urządzających odczyty i różnego rodzaju pogadanki niedzielne, tak że są dni w których przypada po 2 lub 3 takich „Wiesiadi” umysłowych. Towarzystwo muzyczne dramatyczne urządziło występy amatorskie w miejscowym teatrze, nie brak kinematografów i dla rozrywki coś w rodzaju kabaretów.

Do istniejących już 40 fabryk między którymi jedyna w kraju wielka fabryka celulozy b-ci Casirerów, przybyło kilka nowych—nabyta obecnie po upadku firmie Altmanów fabryka papieru przez znaną firmę Pabianicką Sengera, wkrótce podobno znacznie być czynną.

Oprócz wystawionej przez Stowarzyszenie rzemieślników wielkiej sali na zebrania, odczyty, koncerta i t. p. wznosi się kilka kamienic, kościoły się remiza dla straży ogniowej z piękną wieżową ozatonią, a utęjsze Towarzystwo Wzajemnego Kredytu planuje budowę gmachu, któryby nie tylko we-

wnętrznem urządzeniem odpowiadał wszelkim potrzebom instytucji, ale stanowił ozdobę miasta.

Ulice główne pozyskały szerokie betonowe chodniki, prztem zapanował gorączkowy ruch w przerabianiu sklepów i urzędowaniu—okazałych wystaw.

W tych dniach na ulicy Żelaznej w domu Bojanczyka, otwarty został kantor i sklep z materiałami technicznymi jako filja Człobochowskiej firmy „Rydzowski i S-ka”. Kantor powyższy egzystował w Włocławku już od roku, lecz mieszczą się na Nowej ulicy na piętze nie był dobrze znanym szerszemu ogółowi.

„Z urzędzeniem wspianego sklepu ruch w towarach technicznych znacznie się wzmógł, a kantor rozszerza swą działalność w różnych kierunkach, jak urządzaniu instalacji elektrycznych, oświetlaniu rozmaitych zakładów fabrycznych.

Działalność ta rozprzestrzenia się i na okolicę; urządzono instalacje elektrycznego oświetlenia kilku młynów wodnych nakupujących w pobliskiej wielkiej fabryki krochmalu w Dyblinie pana Karola Pruskiego.

Wogóle i w okolicy Włocławka ruch przemysłowy potęguje się, powstają nowe fabryki i zakłady, oprócz wzmiankowanego krochmalni, na ukończeniu jest wielka gorzelnia w Lubiniu urządzona przez właściciela p. Waliszewskiego z zastosowaniem najnowszych machin. Projektuje się druga krochmalnia w Bożyniu p. Piaszczyńskiego. Sklep więc filjalny firmy „Rydzowski i S-ka” w Włocławku zaopatrzony należyście, „mogący” dostarczać wszystkie potrzebne materiały do różnego rodzaju fabryk i zakładów przemysłowych, przynosić może wielką korzyść i korzyść dla miasta i okolicy.

Włocławek doznał rozgłosu z powodu znalezionych zabytków starożytnych.

Niedawno w kościele św. Jana przy przekładaniu posadzki znaleziono kilka kielichów i naczyń kościelnych, bardzo cennych jako starożytne wyroby ziołnicze, obecnie złożona w Muzeum Narodowem krakowskim. Oszar stanowi podobno okaz antyku z XIII wieku jakiego nie posiada żadne Muzeum Europejskie.

Tylko pod względem zdrowotnym Włocławek nie może się poszczycić obecnie dobrym stanem; szerzy się tu ospa i szkarlatyna zabierająca dużo ofiar szczególnie między dziećmi—tak że urząd sanitarny wydał ogłosził przepisy wskazujące jak się zachowywać, aby się ustrzedz panującej epidemii. Szkolki miejskie zamknięte; jeżeli epidemia się nie zmniejszy może to nastąpić na pensjach i szkole w Handlowej.

Kto wie czy odplywy trąjacych substancji do Wisły z fabryki Celulozy, o co już dawno toczy miasto proces, nie przyczyniają się do psucia powietrza i szerzenia zarazek epidemicznych, szczególnie przy bardzo małym stanie wody obecnie w rzese. C. A.

### Pèle - Mêle.

„Hajnt” otrzymał list, w którym donoszą mu, że ostatnich czasach ważną rolę w życiu młodzieży żydowskiej w Warszawie mają kółka misjonarskie, które na pozor mają postać księgarni lub czytelni, a w których w święta żydowskie i soboty odbywają się kazania w celu nawrócenia żydów na religię chrześcijańską. Na kazaniach tych—jak twierdzi autor listu—bywają przeważnie chłopcy żydowsy od lat 14—16.

W tych dniach odbyła się w Petersburgu narada, w której wzięli udział liczni członkowie synodu i duchowieństwa prawosławnego. Na naradzie tej odczytano „odezwę do duchowieństwa prawosławnego”, obrabowaną przez jednego z arcybiskupów prawosławnych.

Odezwą ta zaleca duchowieństwu, by natychmiast podjęta została walka ze „współczesnym ziem życia—naporem wrogów na państwo rosyjską”, by zbrojnie i orężnie stanąć na straży swych parafii i prowadzić politykę już nie obronną lecz agresywną.

W tym celu duchowieństwu zaleca się by jaknajbardziej zbliżali się do społeczeństwa i do każdego z wiernych poszczególnie, by wiedzieć, „o ile jest kto unocionny w wierze i zabezpieczony od przeciwności do wrogoj obozu, a kto łatwo dał się może schwytać w sieci nieprzyjacielskie.

Wreszcie doradza się duchowieństwu korzystanie ze spowiedzi i „zabezpieczenie parafian przeciw spowodowaniu ich na błędne tory i wciągnięcie do partji przeciwrządowych pomocną może najlepiej spowiedź, przy której odsłania się pasterszowi sumienie, kającego się grzesznika.

Według ostatniego sprawozdania urzędów akcyzy, w guberniach lubelskiej, radomskiej i kieleckiej, wydatkowano na wódkę monopolową w ciągu r. ub. przeszło 10 milionów rubli.

Cyfra ta sama za siebie mówi.

Ponieważ hr. Meyendorff zamierza zrzec się wiceprezydentury w Dumie, lewica październikowców zamierza oddać to stanowisko przedstawicielowi opozycji.

Stawią prztem lewi październikowcy kandydaturę Jęfrowna (odrodzeniowiec) albo Makłakowa (kadet).

Według otrzymanych przez ministerjum oświaty danych w uniwersytetach: kijowskim, odeskim i dorpackim wakuje 1200 miejsc. Ministerjum zwróciło się do rektorów tych uniwersytetów o wyjaśnienie powodów tak słabej frekwencji uniwersytetów.

Panowie Wincenty i Rudolf Schindlerowie z Krakowa, zbudowali samolot jednopłaszczyznowy, zbliżony typem do „Libelli” Bleriota. Samolot Schindlerów różni się przedewszystkiem najistotniejszem ułożeniem motoru, sterów oraz urządzeniem zapewniającem wygodne lądowanie. Motor rotacyjny o sile 70 koni. mieści się w osi

### Kazimierz Laskowski.

## NIEMCY.

### POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

Nieraz w rozmowach z matką dowodził z zapałem, że jedynie brak wytrwałości i pośladliwości zdobycia odrzuca wielkich rzeczy, tak często w naszym społeczeństwie napotykaną, ułatwiają drogę przyszom. Matka słuchała przejeta wiara, że jej Jasio te wyjątkowe zalety posiada. Nie wątpila też nigdy widząc pracę i zamiłowanie wadny syda, że jeżeli kto, to on, nie cofnie się w pół drogi, nie ulegnie trudnościom.

Patrzyła więc z ufnością w przyszłość, niejednokrotnie słowem otuchy, łagodząc drobne przykrości i zachęcając Jana do wytrwania.

I dziś przezwalał, że się spotka z delikatnym oporem matki, z przypomnieniem słów własnych, którym smutna rzeczywistość przeczyła nakazywała.

Zawachał się, i ją pytał samego siebie, czy mu się godzi tak raptownie burzyć spokój dotychczasowy matki, podcinać zaszczerpioną w jej piersiach

nadzieję, a równocześnie i w jego duszy zaczął się ródzić buht jakiś, przeciw powięziemu przed chwilą postanowieniu.

Jakiś głos wewnętrzny, począł mu teraz szeptać tehem gorączkowymi, niedającym możności rozgatkowania myślowych pobudek:

— Nie! nie! tyś tu zostać powinien. Tu cię rzucił nie los ślepy, lecz przeznaczenie czuwające nad dolą każdej jednostki. Tyś tu zostać powinien dlatego i właśnie dlatego, że nikogo więcej prócz ciebie niema, że sam jeden sterzysz jak pal niemowy, wśród zalewu obcych żywiołów.

Palito mu się teraz w głowie. Na czolo wystąpiły sine pręgi wibrujących naprężonymi nerwami żył.

Naciągnął skronie. Przerzeczona z krawca w krawiec myśl, wydobyla się gwałtem na usta.

— Prawda! — rozmawiał z samym sobą—powiniennem zostać. Powiniennem. Tego by im potrzeba było, żeby mnie wyrugowali...

Zaciął żeby, zaśmiał się gorzko. — Także im chciałem na złość zrobić Dopieroby Kürzbach zagierał ręce z radości, pozbywszy się mej wstrętnej osoby. Już to miłujemy się wzajemnie... tylko że ja...

Chciał powiedzieć: „mam prawo do nienawidzić”, i jakby nie był pewnym tego prawa, jął pamięcią szukać dowodów uprawniających wrocie oczuciu.

I znowu jakiś głos wewnętrzny niosł mu w odpowiedzi:

— Masz! masz! za kęs chleba wydzierany przebojem, za groź wyciśnięty z tej ziemi a uwołony na obcozynie, za wagarde „dla” „plemienia” z którego potu, gwałt, najędznika, tym szroźszy, że ostoniem przybitą cywilizacji, czepie solę żywoty, za ucisk słabszych, za buhtë i hasła jaszczurcze...

Przed oczyma Olszyńskiego przesuwały się jak żywe przybłade, wypracowane postacie robotników, ich twarze wyszane gorącym fabrycznym, policzki zakłębnięte, nagie piersi i ramiona, a wśród nich upasione, czerstwe, uśmiechnięte figury obu Kürzbachów i całego grona uczających w włoskim pałacyku cywilizatorów polskiego chłopca.

I niewiadomo dlaczego w tym kalejdoskopie odwróconym wyobraźnią osób, przesunęła się również, okryta mgłą zemdlenia, twarz Wali i dwór brzoskwiński i lipa z darniową laweczką w okół pnia, na którym ktoś wyrzeźbił dużemi literami: „W a n d a 3 B”.

Ten ktoś musiał być Olszyńskiemu bardzo bliskim i bardzo drogim, bo w zasępionych oczach zajaśniał mu nagle błysk radości.

— Zostanę—postanowił nieodwołalnie, wchożąc na palcach do mieszkania.

Matka i siostra spały.

### IV.

Nazajutrz było święto, dzień przeznaczony w fabryce na „wysładzanie”, oczyszczanie naczyń i przyrządów. Czynność ta wykonywana przez połowę zwykłej liczby robotników, nie wymagała zbyt wielkiego doboru.

Olszyński, nie potrzebując iść do cukrowni, przepędzał zazwyczaj dni świąteczne w domu, lub wycieczki do państwa Brudowiczów do Brzostowa. Wypoczywał też dużej, zwłaszcza, że wieczór sobotni przepędzał zwykle nad szeregówem obliczeniem kalotygodniowego przychodu cukrzycy i oznaczeniem przeciętnej cukrowatości przetrzebionych buraków.

Tego dnia, po kilkogodzinnym zalewie spoczynku, zerwał się wyjątkowo wcześniej. Odbiegł go sen, choć czuł się zmęczonym i nieswoim.

Zajął przygotowaniu śniadania Olszyńska, zdziwiła się ujrwszy syna na nogach.

— Dzień dobry mamie—zaczął całując ręce starszki. — Jakże się ma Wala?

— Śpi jeszcze. Chwała Bogu, gorączki niema... Zdaje się, że to było zwykle osłabienie, a może i trochę wzruszenia. Wrażliwa jest bardzo.

— Bardzo. Zauważyłem to nieraz. Egzaltuje się, przejmując lada drobność. A mateczka jakże się czuje?—zapytał.

c. d. n.

i w środ... dowanej... jej sioły... kąta rów... akrydel... wych. 1.5... gnie oko... 10 metr... dają pod... parasiol... sterowany... Pp. Schin... roku wy... przedstawi... wziółow...  
— Po...  
— Odoż...  
mana, po...  
terat o...  
pokarmow...  
8 wiec...  
dzi...  
Wejśc...  
— Z...  
Jutro...  
tem „Lu...  
czną dła...  
oraz osó...  
ków...  
— Z...  
W so...  
dzie się...  
czego, na...  
czyta „o...  
dzenia J...  
będzie il...  
mi. We...  
ją człon...  
siedzieln...  
Tow. Zel...  
— Z...  
Zarzą...  
Piotrkow...  
członkow...  
się w Cz...  
o g. 4 p...  
Towarzy...  
branie m...  
rzy opła...  
— O...  
Sporo...  
odoczyt...  
lotnictwi...  
tem, a s...  
cznych p...  
Wsr...  
zanwały...  
wańców...  
wych, s...  
że młoc...  
mość r...  
sto „okr...  
wałych...  
nach ki...  
linie pos...  
ukowej...  
W c...  
mie pr...  
wzależnie...  
począws...  
wzrost...  
— W...  
dotyczą...  
zatrzym...  
kach lot...  
przesze...  
odtąd ju...  
cunskiej...  
Jak...  
dowany...  
ci Wrig...  
zman...  
paraleli...  
które j...  
bracia...  
ra mo...  
Farmán...  
monter...  
Jedy...  
ty am...  
jest to...  
ze swoi...  
miał ic...  
To...  
jako ty...  
rykatis...  
stematy...  
a franc...  
zamyka...  
pieczeń...  
Zres...  
francus...  
mniej...  
Wright...  
A o...  
ctowski...  
walicy...  
manlic...

w środku ciężkości głównej ramy, zbudowanej z lekkich stalowych rur, tworzącej siatki graniastostup o przekroju trójkąta równobocznego. Powierzchnia nośna skrzydła wynosi około 30 m. kwadratów. Siła wzniosła wynosi zatem będzie około 1,500 kg., a użyteczna siła udźwignie około 150 kg. przy szybkości około 10 metrów na sekundę. Skrzydła posiadają podwójną krzywiznę, złożoną z dwóch parabol o różnych parametrach. Latawiec sterowany jest jednym kołem sterowym. Pp. Schindlerowie zamierzają jeszcze w tym roku wykończyć swój samolot, w celu przedstawienia pierwszych w Krakowie wzlotów.

# Kronika.

## — Pogadanka w Wiedzy.

Odłożona z powodu odczytu inż. Hertzmana, pogadanka dr. Wacława Kohna na temat „o znaczeniu i wartości składników pokarmowych”, odbędzie się dzisiaj o g. 8 wiecz. w lokalu Tow. Szerzenia Wiedzy.

Wejście dla członków bezpłatne.

## — Z „Lutnia”

Jutro t. j. w Sobotę o g. 9 wieczorem „Lutnia” urządzi zabawę taneczną dla swych członków, ich rodzin, oraz osób wprowadzonych przez członków.

## — Z Tow. Krajoznawczego!

W sobotę d. 31 października odbędzie się posiedzenie Tow. Krajoznawczego, na którym dr. Marcewski odczyta „o Krzemieńcu — miejscu urodzenia Juliusza Słowackiego.” Odczyt będzie ilustrowany obrazami nikięjącymi. Wstęp wolny na posiedzenie mają członkowie Tow. i ich rodziny. Posiedzenie odbędzie się o g. 7-jej w Sali Tow. Lekarskiego (Aleja II № 31).

## — Zebranie Tow. Opieki Szkolnej.

Zarząd Tow. Opieki Szkolnej gub. Piotrkowskiej podaje do wiadomości członków, że w d. 7 listopada odbędzie się w Częstochowie w lokalu „Lutnia” o g. 4 pp. ogólne zebranie członków Towarzystwa. Prawo wstępu na zebranie mają tylko ci członkowie, którzy opłacili składkę za rok bieżący.

## — Odczyt o lotnictwie.

Sporo osób zebrano się wczoraj na odczyt p. Hertzmana, traktującym o lotnictwie, które przestało już być sportem, a staje się powoli jedną z koniecznych potrzeb ludzkości.

Wśród publiczności z przyjemnością zauważyliśmy kilkudziesięciu wychowanców miejscowych zakładów naukowych, świadczących swą obecnością, że młodzież szkolna znajduje przyjemność nie tylko w bezsensownych często „okropnych dramatach” i „niebawalnych nadzwyczaj komicznych” scenach kinematograficznych, ale że także postucha poważnej pogadanki naukowej.

W części pierwszej prelegent w formie przystępnej zapoznał nas z najważniejszymi etapami rozwoju balonów, począwszy od Montgolfiera a skończywszy na „Republice” i Zepeline.

W części drugiej „najciekawszej” bo dotyczącej cięższego od powietrza, zatrzymawszy się chwilę na poprzednich lotach Lotnicza Lillenthalu i Chaudrona, przeszedł prelegent do braci Wright i oddał już, mówiąc nawet o szkole francuskiej, ciągle do nich powracał.

Jako widać, p. Hertzman jest zdecydowanym zwolennikiem samolotów braci Wright. Szkoda jednak że p. Hertzman nie przeprowadził wczepniającej paraleli pomiędzy szkołą amerykańską, której przedstawicielami są właśnie bracia Wright a szkołą francuską, która może się poszczycić Bleriot'em, Farman'em, Latham'em i Santos-Dumont'em.

Jedynym dowodem wyższości szkoły amerykańskiej podług p. Hertzmana jest to, że Bleriot miał moc wypadków ze swoim samolotem, Wright zaś nie miał ich wcale.

To jeszcze nie dowód, gdyż Wright, jako typowy businessman, o isticie amerykańskiej zimnej krwi, przesadnie systematycznie i ostrożnie dąży do celu, a francuz-Bleriot, bardziej lekkomyślny, zamykał oczy na groźące mu niebezpieczeństwo i rwał naprzód.

Zresztą to co zrobili przedstawiciele francuskiej szkoły, nie następuje bynajmniej, jeżeli nie przewyższa popisów Wrighta.

A ostatni wzlot Latham'a na Antoinetowskim samolocie, wśród wichru i nawalności, o którym wie pewnie p. Hertzman... Nie było zaś wypadku, żeby

Wright latał podczas słabego chociażby wiatru... Oczywiście narazie trudno orzec, która szkota jest lepsza... Przyszłość okaże. Prelegent jednak nie powinien powodować się sympatjami, nie mogąc ich silnie umotywoować.

Odczyt ilustrował obrazy nikięjące bardzo ładnie dobrane (zwłaszcza sętych balonu Montgolfiera) oraz zdjęcia kinematograficzne kilku udaniejszych wzlotów. Odczyt podobaj się ogólnie i prelegenta nagrodzono huczynym oklaskiem.

## — Odezwa żydów.

Czytamy w śródowym numerze „Nowej Gazety” odezwę żydów Częstochowskich do swoich współwyznawców, aby ci ostatni, w celu wykrycia sprawców ohydnej zbrodni na Jasnej Górze, bacznie śledzili wszelkie podejrzane osobniki, trudniące się kupnem lub sprzedażą kosztowności, i aby nikt nie nabywał od takich osób żadnego, choćby najdrobniejszego przedmiotu, nasuwającego wątpliwość co do pochodzenia tegoż.

Nie możemy nie przyklasnąć tej odezwie, dziwni się tylko, że do Częstochowian wiadomości o uczuciach ich współwyznawców wyznania moższewego musi dochodzić... via Warszawa.

## — Gimnazjum p. Kościńskiego.

Zakres i gimnazjum polskiego w Częstochowie zostaje znacznie rozszerzonym. Już od początku bieżącego roku szkolnego na żądanie wielu rodziców, otwartą została klasa wstępna, ażeby uczniowie wstępujący do gimnazjum otrzymać mogli odpowiednie przygotowanie i odrazu wdrożyć się do systematycznej pracy szkoły średniej, co znacznie korzystniej wpływa na rozwój ucznia, aniżeli przechodzenie do gimnazjum z szkół początkowych. Jak się dowiadujemy, do klasy wstępnej postanowiono przyjąć niewielką liczbę uczniów, e-żeby tem lepiej korzystać mogli z nauki i nadzoru wychowawczego; w każdym razie są jeszcze miejsca wolne. W klasie I i II również nie dopuszczono do przepelnienia na czem sprawa pedagogii znacznie u-kuje.

Słyszyliśmy także, że wkrótce mają być otwarte przy gimnazjum oddziały realne, co odpowiada istotnej potrzebie, gdyż ani w Częstochowie, ani w najbliższej okolicy niema do ychczas szkoły realnej. Dyrektor I gimnazjum p. Gustaw Kościński uzyskał już koncesję Okręgu Naukowego, zatwierdzoną przez Ministra Oświaty, na prawo założenia oddziałów realnych.

Dodać należy, że odnowiony w tym roku skład nauczycieli I gimnazjum, przedstawia się bardzo korzystnie, gdyż opróżnione posady nauczycielskie zajęli prze-ważnie ludzie o wybitnym charakterze i wysokich kwalifikacjach pedagogicznych. Wykład języka polskiego objął p. Stanisław Pawliński, znany literat, ukończony prawnik i egzaminowany nauczyciel języka polskiego, syn znakomitego historyka b. profesora uniwersytetu warszawskiego s. p. Adolfa Pawlińskiego. P. Stanisław Pawliński kształcił się na uniwersytecie warszawskim, a nadto odbył uzupełniającą studia językomańszew w Oxfordzie.

Na naukę języka polskiego położono w tym roku większy nacisk i w uzupełnieniu wykładu złożono seminarjum polskie, które przyczyni się niezawodnie do gruntowniejszej znajomości języka i literatury ojczystej pośród młodzieży.

Do wykładu języka rosyjskiego i historii powołani zostali: p. Olewin, b. zdolny młody nauczyciel, ukończony filolog uniwersytetu warszawskiego z dyplomem i stopnia i radca stanu p. Samokwasow, wy-trawny pedagog, b. nauczyciel seminarjów nauczycielskich.

Do wykładu matematyki powołano również dwie nowe siły nauczycielskie—obaj nauczyciele pełnoprawni, o których tak trudno w dzisiejszych czasach, mianowicie p. Olearski inżynier technolog z osobnym patentem nauczyciela gimnazjalnego matematyki oraz p. Radwan, kandydat nauk fizyko-matematycznych uniwersytetu petersburskiego.

Już to mało która z prowincjonalnych szkół polskich poszczycić się może takim doborem sił nauczycielskich. To też I gimnazjum Polskie pod światłym kierunkiem p. Gustawa Kościńskiego rozwija się pomysłynie i zyskuje sobie coraz większe uznanie nie tylko pośród mieszkańców Częstochowy i najbliższej okolicy, ale w całym kraju, we wszystkich kołach fachowych i pośród zainteresowanej publiczności.

Dyrektor Kościński nie szczędzi usiłowań, by postawić tę uczelnię polską na wyżynie nowoczesnych wymagań naukowych i pedagogicznych.

## — Łaźnie publiczne.

W śród wieczorem w Częstochowskim Oddziale Warsz. Tow. Hygienicznego odbył się narady w sprawie tak dawno domagającej się rozwiąza-

nia, jak kąpiele publiczne. Kwestja to nie jest—nowa i od wielu lat kłócące się po różnych instytucjach nie postępującej ani kroku naprzód. Na bezwzględnie konieczność urządzenia w naszym mieście kąpiele publicznych zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę i do sprawy tej jeszcze powrócimy. Na razie ograniczamy się do zanotowania przebiegu debatów śródowych.

Obecnie Częstochowa, aczkolwiek uraga jeszcze ciągle najpomyślniejszym wymaganiom sanitarnym postępnęła się znacznie naprzód. Mamy już dwa zakłady kąpielowe, cały zaś szereg właścicieli domów, idąc za przykładem p. Markusa Gradsteina urządził łazienki w lokalach prywatnych. Ludność robotnicza korzysta tylko w pewnej swej części z kąpiele przy fabrykach „Częstochowianka”, Peltzerów oraz przy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Liczne jednak reszki mieszkańców uboższych i bardziej jeszcze litczane—astępy patników pozbawione są zupełnie możliwości wymycia się gruntownie.

Do też zasługuje na u nanie podniesienie tej sprawy na wspomnianem posiedzeniu przez dr. Edwarda Koua. Uważając, iż kwestja kąpiele powinna być załatwiona jaknajszybciej, choćby prowizorycznie dr. Kon proponuje przerobić na kąpiele starą rzeźnię na Zawodziu. W dyskusji jednak przekonano się, iż projekt ten nie jest zupełnie dobry, gdyż odrestaurowanie i gruntowne wyczyszczenie zapuszczonych rzeźni pochłonęłyby sumę za którą można budować gmach nowy. Wreszcie dostęp do rzeźni jest utrudniony, a ta dzielnica jest stosunkowo lepiej uposażona na kąpiele niż zachodnia.

Przyjęto natomiast pod uwagę projekt p. Tomezka, aby wszcząć pertraktację z władzami wojskowymi co do ewentualnego zakupienia po uprzedniemu obejrzeniu łaźni po pułku strzelców tuż przy stacji kolei Herbskiej.

Inż. Fijałkowski zaś łaskawie podjął się wypracować kosztorys najtańszego urządzenia kąpielowego.

Dodać należy, iż Tow. Dobroczynności rozporządza depozytem p. Dietricha b. właściciela fabr. Biesno który przeznaczony 2,000 rb. wyłącznie na kąpiele ludowe. Dziś suma ta oczywiście znacznie oprocentowała się i wzrosła. Nie ulega jednak chyba wątpliwości, iż ofiarność abywałeńska znacznie fundusz na ten cel by zwiększyła.

W dyskusji zabierali głos pp.: dr. Biegański, inż. Reklewski, inż. Fijałkowski, inż. Bielski, dr. Leopold Kon, dr. Edward Kon, H. Markusfeld, Tomczyk, dr. Nowak, dr. Marcewski.

## — Nauczanie powszechne.

Z powodu zamierzonego wprowadzenia w Królestwie Polskiem nauczania powszechnego, z rozporządzenia ministerjum oświaty, jak donosi „Warsz. Dn.”, dyrekcje naukowe w naszym kraju przystąpiły do ułożenia planu sieci szkolnej. Pracę tę powierzono inspektorom szkół ludowych pod kierunkiem naczelników dyrekcji naukowych.

## — Regulacja granicy.

W roku przyszłym będą wznowione dalsze roboty nad sprostowaniem granicy pomiędzy Prusami i państwem rosyjskiem.

## — Wyodrębnienie Chełmszczyzny.

Projekt wyodrębnienia Chełmszczyzny będzie rozważany w plenum Dumy nie wcześniej, niż w maju roku przyszłego, o ile gabinet nie będzie specjalnie żądał przyspieszenia sprawy.

## — W sprawie serwitutów.

Niektórzy gubernatorowie zapoinowali że projekt likwidacji serwitutów w Królestwie Polskiem, opracowany przez komisję wice-ministra Lykoszyzna, powinien być rozpatrzony z udziałem właścicieli ziemskich, pełnomocników gmin i komisarzy właścicielskich.

## — Mostowe i śpiawne.

Podatek mostowy i śpiawny w Królestwie Polskiem powiększa się z roku na rok. Dochód z tego źródła, wynoszący średnio 180,000 rb. rocznie obecnie powiększył się o 10,000 rb., czyli że wyniósł 140,000 rb. Z powyższych względów ministerjum spraw wewnętrznych zaniechało zniesienia tego poboru i utrzyma go do czasu zaprowadzenia w Królestwie samorządu ziemskiego. Sumy z poboru będą przekazane zarządowi ziemskim na prowadzenie robót wodnych i mostowych.

## — Powiększenie żandarmerji kolejowej.

Ministerjum spraw wewnętrznych uznało za konieczne powiększyć etat warszawskiego i wileńskiego zarządu żandarmerji kolejowej, na co już wniesiono do budżetu

państwowego odnośny kredyt. W motywach podniesiono konieczność ustanowienia nadzoru nad prawomyślnością polityczną urzędników, oficyalistów oraz robotników kolejowych.

## — Odmowa.

Na podanie Polskiego Zw. Zawodowego Robotników Przemysłu Żelaznego o udzielenie pozwolenia na założenie w Związku kursów dla dorosłych, z programem szkoły jednoklasowej, nadeszła od inspektora szkół odpowiedź odmowna. Odmowę swoją motywuje okręg naukowy tem, że § 2 ustawy Związku przewiduje tylko zakładanie kursów fachowych, a nie ogólnie-kształcących.

# Korespondencje.

—X-O-X—

## Z Noworadomska.

### — Pobór popisowy.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się pobór popisowy powiatu Noworadomskiego. Wobec czego wszyscy popisowi należący do wyżej wspomnianego powiatu winni stawić się do urzędu tegoż przy ul. Powiatowej obok klasztoru po franciszkańskiego, gdzie do obecnej pory mieściło się biuro policyjne. W tym więc celu każdodziennie zjeżdżają do naszego miasta gromadki młodzieńców, z których, niestety na ograniczony czas pozbawia swe gniazdko rodzinne lub życie towarzyskie. Na czas poboru policja miejscowa zwiększyła i podwoiła posterunki.

### — Nowa komunikacja samochołowa.

Dowiedziemy się że źródeł wiarogodnych, że pewien urzędnik z fabryki giętych mebli B-ci Kohn, nosi się z myślą urządzenia komunikacji samochołowej z Noworadomska do Przeborza, a nawet w tej kwestji, wynajęto plac pod remizę samochołową w ul. Kietlińskiej w posesji p. Grodzickiego.

## Z Łodzi.

### — Pobór do wojska.

Wczoraj rozpoczął się pobór do wojska. Komisja poborowa miejska zasiada w magistracie, powiatowa zaś w domu Maęga przy ul. Zielonej.

### — Komunikacja samejzłowa.

Od poblizszej niedzieli ma być zaprowadzona komunikacja samochołowa pomiędzy Łodzią, Rokicunami, Tomaszowem i Piotrkowem.

### — Omal nie katastrofa.

Fabryce l. K. Poznańskiego groziło poważne niebezpieczeństwo, gdyż pękł jeden z kotłów parowych. Na szczęście niebezpieczeństwo zauważył inż. Stephenson: gdyby nie to, wybuch kotła pociągnąłby za sobą ofiary w ludziach i znaczne straty.

Pęknięcie kotła spowodowane zostało zaniedbaniem czyszczenia tegoż. Wchodzący w grę względy oszczędnościowe, któremi powodowano się bez wiedzy zarządu.

### — Echa walk bratobójczych.

Sprawa 19-tu marjawitów, oskarżonych o zabójstwo 4-ch katolików podczas pamiętnego zajścia w r. 1905 w Strykowie, została wyznaczona na przyszły miesiąc.

## Z Wilna.

### — Samobójstwo ucznia.

Dnia 12 (25) b. m. o godz. 9 rano w domu pod № 16 przy ul. Zarzecznej, uczeń VI gimnazjum Winogrodowa, Stefan Pisanko, lat 19, przed wyjściem do szkoły zapytał o godzinę, pozbawem ze słowami: „Już zapóźno” udał się do swego pokoju, położył się na łóżku i dał do siebie z rewolweru wystrzał w samo serce. Śmierć nastąpiła natychmiast. Denat, syn zamożnych rodziców, uczył się b. dobrze i był ulubieńcem babki, która mu też zapisała w testamentem majątek obszaru 2000 dzies. w gub. wileńskiej. Zmarzył P—ko pozostawił dość obszerny dziennik, w którym wyraża poglądy, iż cierpi na rozstrój nerwowy i nie widzi celu w życiu wobec tego, że sam sobie nawet nie zdaje sprawy z tego, co czyni. Mieszkał on na pensji u nauczyciela gimnazjum Kuńcówicza.

### — Ucieczka więźniów.

W nocy nb 12 (25) b. m. w miejskim areszcie policyjnym, z oddziału uwiezionych na mocy doniesień wydziału śledczego z Bisunowem na czelę i 3-ma aresztowanymi za niezameldowanie się usiłowano dokonać ucieczki. Po wysadzeniu drzwi oddziału owego oraz wejścia na korytarz zostali przez dyżurujących stojtkowych powrotem wyparoli do przedniego swego lokalu. Jak się okazuje, Basunow był osądzony na 5 lat rot aresztan-

ckich i zbiegł już raz z aresztanckich oddziałów poprawczych w Petersburgu.

**Z Piotrkowa.**

W dniu 23 i 24 b. m. miejscowe towarzystwo Muzyczne wystawiło w teatrze Braulńskiego dramat Krzywoszewskiego „Przywódcy” pod reżyserją pani mecenasowej Otto.

Grą zespołu amatorskiego była nad wyraz dobra i w niektórych scenach przewyższała nawet sily jakimi rozporządzają amatorzy. Do takich zaliczyć trzeba p. Czarnowskiego w roli Brukwy, który był niapoprównany. Następnie zasługują na uznanie pp.: Jadwiga Jedrzejewiczówna w roli Ludki Tulewskiej, Wl. Malangiewicz w roli Przywódcy, W. Szafnicki w roli Tulewskiego, J. Sretterówna jego żony oraz pp.: Kolański i Piotrowski.

Pierwszego i drugiego dnia teatr był przepiękny. Publiczność opuszczając salę była pod wrażeniem przepięknych dni, na których autor osnuł swój dramat.

**— Ludzkie nory,**

Zjemy jeszcze w czasach takich, gdzie nie tylko biedni, ale nawet możniejsi właściciele domów niechęć wiedzieć jak ci najbiedniejsi u nich mieszkają, byłoby tylko płacić (podwyższone) komorne. W bardzo wielu domach suterny są tak w opłakanym stanie, że doprawdy litosć bierze, na widok tych ofiar, pogrążonych w ciemnych, brudnych i wilgotnych norach, noszących miano mieszkania ludzkiego.

**— Wypadek.**

W tych dniach w remizie na stacji kolejowej robotnik mularski spadł z rusztowania i potknął się dotkliwie. Pomocy udzielił lekarz kolejowy.

A a r.

**Z Warszawy.**

Wczoraj na przedstawieniu operetki: „Czar walca”, w teatrze Nowości, był obecny minister spraw zagranicznych, p. Izwolski, który zajął miejsce w łozy warszawskiego generał-gubernatora.

**Ostatnia poczta.**

**— Przejezd Najjaśniejszego Pana.**

Z zamieszczonej w dzisiejszym „Warsz. Dniwniku” relacji o przejeździe przez Warszawę Najjaśniejszego Pana, dowiadujemy się „Pociąg Cesarski” przybył na st. „Warszawa-Brzeska” wczoraj o godz. 4 m. 23 po południu Wyszedszy z wagonu Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył przyjąć raport generał-gubernatora warszawskiego, gen.-adj. Skatona i oberpolicmajstra warszawskiego, pułk. Meyera, poczem Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu mieli szcześnie przedstawić się członkowie zarządu wojskowego i cywilnego.

Następnie Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył przyjąć chleb i sól od delegacji m. Warszawy, — która na srebrnej tacy podał Najjaśniejszemu Panu p. o. prezydenta m. Warszawy, Zaremba. W skład delegacji obywatelskiej wchodził pp.: Włodzimierz ks. Czetwertyński, Adam hr. Zamojski, Paweł Górski, prof. Julian Kolański, Władysław Kisłański, Mikołaj Szelechaw, Aleksander Wasilutyński i

Edward Natanson. Następnie Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu miała szcześnie przedstawić się delegacja studentów Uniwersytetu warszawskiego, Politechniki oraz Instytutu weterynaryjnego. Z kolei Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył przyjąć delegację 14 wójtów gmin z pow. warszawskiego z członkiem komisji do spraw włościańskich J. A. Nieznanomem i komisarzem do spraw włościańskich J. A. Półtorackim — na czele.

„O godz. 5-ej pociąg Cesarski odjechał.”

**— Zbrodnia w Petersburgu.**

Kilkakrotnie informowaliśmy o zagadkowym morderstwie, jakie popełniono w Petersburgu przed dwoma tygodniami.

Sprawa ta obecnie wyjaśniła się i jest wymownym przykładem do jakiegoś wypadku moralnego doprowadza żądza zubożenia się.

Wkrótce atoli śledztwo ustaliło zupełnie co innego. Okazało się, że inżynier Gilewicz nie jest zamordowany, lecz sam jest mordercą. Ubezpieczając się na życie Gilewicz miał na celu wyłącznie odbiór sumy asekuracyjnej. Razem z bratem swym studentem uplanował, iż ubezpieczy się na życie, a następnie do wspólni z bratem zamordują kogokolwiek, trupa oszepca w ten sposób iż nikt go nie pozna. Rozpuścił się pogłoskę, iż zamordowany jest inżynier Gilewicz i brat na którego przepisaną była polisa podnieśli sumę ubezpieczeniową, a następnie obadwaj zbiegają zagranicą.

Jakoż tak się stało. Wyrodni bracia popełnili morderstwo na swym lokaju, a następnie młodszy Gilewicz poznał w trupie swego brata. Pośpiech jednak z jakim to czynił zastanowił policję, która wdrożyła śledztwo i zdemaskowała współnika zbrodni, studenta Gilewicza.

Domniemany nieboszyk — inżynier Gilewicz jest poszukiwany. Widziano go w ostatnich czasach w Petersburgu, lecz jak dotychczas ukrywa się przed policją.

**— Proces Butacela.**

W tych dniach rozpocznie się proces przeciw Butacelowi za obrazę sądu fińskijskiego. Jeżeli Butacel nie stawia się osobiście, sprawa rozważana będzie zaocznie.

**TELEGRAMY.**

(Agencji Petersburkiej i własne).

**— Zmiany służbowe.**

Petersburg 28. Został uwolniony prezes głównego sądu wojennego, generał in fanteji Mitrofanow, mianowany został na to stanowisko zwykły członek pomienionego sądu generał Dolński.

**Echa zabytwa ks. Ito.**

Londyn 28. Do „Tempa” depeszą z Tokio, że większość gazet japońskich spokojnie omawia zabytwa ks. Ito. Są zdania, że Koreańczycy zabili najlepszego

awego przyjaciela. Nikt w Tokio nie wątpi, że władze rosyjskie przedsięwzięły najmożliwsze środki ostrożności. Dodają, że Ito zwykle lekcewazył sobie niebezpieczeństwo.

**Sprawy celne.**

Paryz 28. W Izbie Deputowanych socjalista Jaures zaproponował rządowi opracowanie ustawy celnej. Pichon odpowiedział, że Francja nie może rozpocząć pertraktacji z ościennymi państwami, dopóki nie przepatrzy własnych taryf celných.

**Szkolnictwo w Rosji.**

Orzeł 28. Trubeziewskie zebranie ziemstwa uradziło wybudować 8 nowych szkół powiększyć pensje nauczycieli do 350 rubli, urządzić bibliotekę, oraz niedzielnie i parafialne szkoły.

**Podróż ministra.**

Warszawa 28. Minister Izwolski wyjechał do Petersburga.

**Napad na monopol.**

Orzeł 28. We wsi Studienyj Koloździe ograbiono sklep monopolowy. Zabici zarządający oraz stróż.

**Pożar.**

Większe (w Szwedji) 28. Spalił się klasztor. W ogniu zginęło 6 kobiet.

**Cholera.**

Petersburg 27. W ciągu doby ubiegłej zachorowało 11, umarło 6, pozostaje na kuracji 238.

**Duma.**

(Tel. Ag. Pet.)

—000—

(Dokończenie.)

— Petersburg 28. Posiedzenie wznowiono o g. 8 m. 48 pod przewodnictwem Chomiakowa.

Przystąpiono do obrad nad artykułem czwartym, omawiającym konieczność skasowania szachownicy gruntów nadanych, z wyjątkiem niektórych kategorii gruntów.

Artykuł ten oraz następny 5 p. omniejszej wagi — przyjęto bez rozpraw.

Po rozprawach rolnych Grupa pracy zgłosiła wniosek do interpelacji do ministra spraw wewnętrznych, czy wiadomo mu, iż wydział cenzury nie przepuszcza wbrew prawu, niektórych wydawnictw zagranicznych nadsyłanych do bibliotek Dumy i Rady państwa.

Wniosek o nagłość interpelacji w głosowaniu upada, interpelację Duma przekazuje komisji, poczem posiedzenie zostaje zamknięte o g. 10 m. 33.

Następne d. 30 b. m. o g. 11 rano.

**ROZMAITOSCI.**

**— Korona czy wyznanie?**

Zagrzebski „Obzor” umieścił korespondencję z Sofji w sprawie pogłoski o zamierzonem przejściu króla Ferdynanda na prawosławie:

Król, czy raczej „car” bułgarów, chce się koronować, Koronacji dokonuje kościół, który w Bułgarii jest prawosławny, podczas gdy władza krajowa wyznaje katolicyzm. Zwrocił się więc Ferdynand do egzarchy z zapytaniem, czy go ukoronuje, jako nieprawosławny. Egzarcha uznał się niekompetentnym rozstrzygnąć tę kwestję i ode-

ślał króla do synodu. Zwołano więc synod bułgarski, który po trzechdniowych naradach orzekł, że koronować można tylko cara prawosławnego. Ferdynand nie chciałby zrywać z Rzymem i szuka takiej formuły wyjścia z sytuacji, żeby mógł przyjąć prawosławie za pozwoleniem papieża (1). Po ponownem zwołaniu synodu otrzymano w końcu formułę, iż wystarczy, żeby król przyjął tylko zewnętrzne oznaki przejścia na prawosławie, a nie będzie się od niego wymagało oświadczenia o zmianie wyznań.

Z tą formułą pojechał Ferdynand do Wiednia, gdzie naradzał się z nuncjuszem. Ale papież nie przystał na kruczek bułgarskiego synodu. Wobec tego pojawiają się z jednej strony wieści, że Ferdynand zamýśla dać koronować swego syna (którego wychowywał w prawosławiu) i rządzić za niego, jako regent — z drugiej zaś strony zapowiadają, że Ferdynand porzuci katolicyzm. W każdym razie jedno jest pewne, że koronacja bułgarska jest odłożona na czas nieograniczony.

**OFIARY.**

Dla uczczenia pamięci przedwcześnie zgasłego, nieodżałowanego profesora Zb. Woyczyńskiego J. Frenklówna i r. na wpisy dla niezamożnych uczniów przy I-ym gimnazjum polskiem.

Na gimn. p. Kościńskiego p. Frenklówna r. 1.

Do uznania redakcji p. M. Niedzielski kop. 60.

**W sobotę dn. 30 b. m. w lokalu T-wa Śpiewaczego „Lutnia” o godz. 9 wieczorem odbędzie się**

**Zabawa taneczna dla Członków i Ich Rodzin. Zarząd.**

N. B. Gości wprowadzają tylko członkowie „Lutni” 972—1—1

**Przyjmuje się**

przepisywania na maszynie we wszystkich językach po cenach przystępnych. Cerkiewna 4 m. 14. —953—1—1

NATURALNA WODA PRZECZYSZCZAJĄCA  
działa łagodnie  
**APENTA** i powonnia.  
Przewidzwa tylko z znakiem CZERWONE JAJKO.

**Robotnicy, zapisujcie się do związków zawodowych!**

Wate, wałki i kit do okien poleca Skład Apteczny **Wacława Orzet** w Częstochowie, III Aleja № 48.

„LAIN” S. Rosteniessu...  
**EGZEME,**  
LISZAJE, WYRZUTY, RANY, OPARZENIA  
Szwedzkie...  
Kłep do sprzedania Ogrodowa № 69, 966—3—2

**Na Dzień Zedusznego,**  
Wieniec suche znane ze swej taniości i wykwintnego gustu, nagrodzone złotym medalem na Wystawie w Częstochowie, przygotowane w wielkim wyborze, oraz wieniec metalowe, poleca  
**Zakład Ogrodniczy S. JASTRZĘBSKIEGO** w Częstochowie. 362

2 Frontowe pokoje z balkonem 11 Al. № 31 do wynajęcia zaraz. Wiadomość w mieszkanie № 5. 968—3—1  
O d 1-go Listopada **Pokój** z całonocnym utrzymaniem, usług, meblami, lub bez. Mikołajewska 1 mieszkania 5. 967—2—1  
Złoty ślusarz poszukuje zajęcia Ogrodowa 47. 969—3—1  
P okój do wynajęcia suchy, ciepły i może być umeblowany Szkolna № 11. 970—1—1  
A genci potrzebni do sprzedaży maszyn rolniczych wiadomość 2 Aleja 34 u Chętkowskiego. 948—3—1  
P otrzebni inkasenci z kaucją Rb. 60 zgłaszają się Janas Haftka, Częstochowa, Dojazd 27. 959.  
P okój dla dwóch kawalerów przy rodzinie, może być z pościelą. III-A Aleja Nr. 57 m. 5.  
D o wynajęcia pokój kawalerski umeblowany Teatralna Nr. 9. 886—3—2

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują: Kantor własny — Częstochowa Aleja 11 Nr. 38 — w Zawierciu księgarnia p. K. Lubcke i S-ka, w Noworadomsku p. A. Kałczyński, w Rakowie p. Leon Piotrowski, w Warszawie p. F. Syrewicz.

**Warunki prenumeraty**  
Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką pocztową lub odnośnieniem do domów.

**Ceny ogłoszeń**  
Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem kop. 30, po tekście k. 10 obok tekstu (nadesłane) k. 50, nekrologi k. 20. Drobne ogłoszenia po 3 k. za wyraz

Redaktor Z. TRZEBIŃSKI. Druktem F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie. Wydawca A. SIENNICKI.